

Krytyka literacka:

- Fragment Ewangelii rozpoczyna nowy rozdział w życiu Jezusa, wprowadzając na scenę postać Jana Chrzciciela oraz sytuując akcję wydarzeń długo po opisach Jego dzieciństwa. Wskazuje na to znamienna formuła: „w owym czasie”, zastosowana na samym początku opowiadania.
- Perykopę można podzielić na dwie odrębne jednostki literackie: pierwszą (Mt 3,1-6) – ukazującą osobę i przymioty Jana Chrzciciela, z uzasadnieniem jego powołania w oparciu o tekst proroka Izajasza (Iz 40,3); i drugą (Mt 3, 7-12) – wskazującą na charakter jego misji oraz przekaz jego orędzia.
- Analizowana jednostka literacka wpisuje się w szerszy gatunek literacki, zwany „*bios*”, czyli rodzaj starożytnej biografii – jednakże nie w rozumieniu hellenistycznym – lecz wyrastającej z środowiska palestyńsko – judaistycznego (starotestamentalnego).

Orędzie teologiczne:

- Osoba Jana Chrzciciela jest scharakteryzowana na sposób starotestamentalnych proroków, w szczególności upodabiając go do postaci Eliasza. Wskazują na to takie elementy jak pustynia Judzka i rzeka Jordan (por. Mt 3,1.6 = 1 Krl 17,3; 19,3-4; 2 Krl 2,1-12) oraz jego strój (por. Mt 3,4 = 2 Krl 1,8; Za 13,4) (niekiedy i dziś można spotkać ludzi tak ubranych na tamtych terenach, np. Beduinów). Sposób ubierania się oraz styl odżywiania wskazują na ascezę, ale też na życie wg ślubu nazireatu (por. Lb 6,3; Sdz 13, 4-5.14). Niewątpliwie Jan Chrzciciel ukazuje się jako herold zapowiadający realizację Bożych obietnic.
- Jedną z tych obietnic jest głoszenie *królestwa niebieskiego*, które jest ściśle powiązane z czasem mesjańskim/eschatologicznym. Pojęcie *królestwa niebieskiego* – ulubione przez św. Mateusza sformułowanie (bardzo rzadko występuje poza jego dziełem) – jest zapowiedzią nowego czasu i realizacją obietnicy o nowym królestwie Bożym, do którego wejdą tylko Ci, którzy będą tego godni.
- Fundamentalną rzeczą, by uczestniczyć w nadchodzącym *królestwie niebieskim* jest nawrócenie. Pojęcie *metanoia* – „nawracać się” pojawia się w tym tekście 3 razy (Mt 3,2.8.11) i jest kluczem do zrozumienia działalności Jana Chrzciciela. W wołaniu o nawrócenie chodzi o całkowitą i radykalną zmianę sposobu myślenia, a co za tym idzie – życia. Świętemu Janowi nie chodziło o powrót do przepisów Tory (Pięcioksięgu Mojżesza) bądź o poprawność rytualną (czystość, kult etc.) lecz o przemianę serca, a co tym idzie – postępowania. Stąd pojawia się wątek o wyznawaniu grzechów (por. Mt 3,6).

- Widzialną formą przyjmowania nowej postawy był chrzest. Ten rytuał zanurzenia w wodach Jordanu miał charakter pokutny (wyznanie grzechów) oraz zawierał symboliczne nawrócenie i przygotowanie na czas sądu Bożego.
- Chrzest Janowy stanowił też ukazanie zbliżającego się sądu Boga nad narodem wybranym, a w szczególności nad jego ówczesnymi elitami religijnymi. Nazywając ich *plemieniem żmijowym*, chciał ukazać z jednej strony, że są pod wpływem ducha kłamstwa (w przenośni: „potomstwem” węża, który jest w Piśmie świętym symbolem diabła – kusiciela i zwodziciela; por. Rdz 3,1-5.14-15; Mdr 2,24), a z drugiej: że, wydają owoc zatruty – twierdząc, że są potomstwem Abrahama (por. Mt 3, 8-9), czyli, oszukując się, że nie mają grzechu i są sprawiedliwi w oczach Bożych (z kontekstu ewangelicznego wynika raczej, że faryzeusze i saduceusze przychodzili do Jana raczej na przeszpiegi i zbadanie sytuacji, ewentualnie: z ciekawości, niż z potrzeby nawrócenia).
- W ten kontekst wpisuje się prawda o Mesjaszu, którego przyjście jest już bliskie (por. Mt 3,11). Sam Jan ustawia się w perspektywie niegodnego sługi względem Tego, który ma nadejść, gdyż sam stwierdza, że nie jest godzien „nosić mu sandałów” (Mt 3,11). Przez to sformułowanie Jan wyraża majestat i wielkość Tego, który ma przyjść, gdyż czynność zdejmowania, czy noszenia komuś sandałów, należała do najniższych stanem osób (niewolników). Ten stan rzeczy ukazuje również, że Ten, który będzie chrzczył „Duchem Świętym i ogniem” (Mt 3,11) jest uprawniony, by przeprowadzić sąd nad ludem, „oddzielić plewy od pszenicy” (por. Mt, 3,12), jak również jest reprezentantem *królestwa niebieskiego*, jeśli nie jego Królem (por. Mt 2,1-12).
- Sformułowanie, że Mesjasz będzie chrzczył „Duchem Świętym i ogniem”, nie implikuje myślenia chrześcijańskiego, jak to niekiedy chcieli widzieć Ojcowie Kościoła. Jest raczej odniesieniem do starotestamentalnych prorockich obrazów oczyszczenia i udoskonalenia ludu Bożego (np. por. Iz 4, 4-5; 32, 15; 44,3; Ez 36, 25-26; Ml 3,2b-3). Symbolika ognia może być zarazem opisem „ognia nieugaszonego” (Mt 3, 12), czyli kary za brak nawrócenia, ale i znakiem oczyszczenia, przywrócenia gotowości bycia w królestwie Boga, kiedy ono nadejdzie. Natomiast określenie „Duch Święty” należy tutaj traktować w sensie sprawczej Mocy Bożej, jego Tchnienia, które na nowo wszystko ożywia i uświęca (zgodnie z jego hebrajskim znaczeniem *ruah* lub greckim *pneuma*).
- Współczesnym ludziom pustynia wydaje się miejscem bezwodnym, gorącym, można powiedzieć anty-ludzkim, jeśli chodzi o życie i stałe przebywanie tam. Jednak patrząc z perspektywy teologii starotestamentalnej, to właśnie na pustyni dokonały się największe wydarzenia w historii Narodu Wybranego. Wyjście z Egiptu i pobyt na pustyni to czas przymierza oraz konstituowania się Ludu Bożego, „królestwa kapłanów” (por. Wj 19,6). Później – z perspektywy czasu – prorocy będą opiewać doskonałą, wzajemną relację oblubieńczej miłości Boga Jahwe do swojego narodu – oblubienicy (np. Oz; Ez). Wydaje się, że świadectwo ewangelisty Mateusza pragnie do tego faktu nawiązać i na nowo

ukazać w zbliżającym się już czasie – w nowej, mesjańskiej perspektywie – narodzenia się nowej społeczności dla *królestwa niebieskiego*.

Komentarz Ojców Kościoła:

Jan Chryzostom pisze, iż zarówno prorocy, jak i Jan Chrzciciel przygotowywali pewną drogę; chrzest Janowy bowiem nie udzielał jeszcze daru odpuszczenia grzechów, ale przygotowywał dusze tych, którzy mieli przyjąć Boga Wszechrzeczy. Chromacjusz z Akwilei twierdzi, że droga czystości, świętości i wiary w naszym wnętrzu musi być wyścielona żalem za grzechy, gdyż właśnie ów żal prowadzi do odpuszczenia win. Hilary z Poitiers, analizując strój Jana Chrzciciela przypomina, iż **mocny pas na biodrach symbolizuje przepasanie się wolą Boga podczas każdego działania. Wtórzuje mu Maksym z Turynu mówiąc, iż skórzany pas Jana symbolizuje ciało powściągane przez cnotę, zaś św. Hieronim twierdzi, iż, właśnie taka powściągliwość przygotowuje duszę, by weszła na drogę czystości.** Teodor z Heraklei tłumaczy, iż tłumy przybywały do Jana jako do człowieka posłanego przez samego Boga. Z kolei efekty Janowego chrztu komentuje św. Hieronim, pisząc, iż dobry Bóg, który stworzył świat z niczego, może z najtwardszych kamieni uczynić lud czuły i łagodny. Hilary z Poitiers, Chromacjusz z Akwilei i Cyryl Aleksandryjski głoszą, iż wycinanie i palenie nieowocujących drzew oznacza, iż w dzień sądu płonąć będzie ogień zagłady za niewierność. Dla Cyryla Aleksandryjskiego z kolei ogień oznacza tu ożywczą siłę Ducha Świętego.

MLODZIEZ

2 NIEDZ

ADW.

7 XII

➤ PUSTYNA - MIEJSCE BKOBOXACIOWE R

→ TAM JEST MNIE

➤ JAK ROZPOZNAC PUSTYNIE ZYCIAJNA
W SWOJEJ CODZIENNOCI?

Źródło: opusdei.org

Ewangelia (Mt 3, 1-12): W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: «Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie». Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki!

Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy.

A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: "Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym».

Komentarz

Ewangelia drugiej niedzieli Adwentu ukazuje nam postać świętego Jana Chrzciciela nad Jordanem. Termin *adwent* był używany przez dawnych dziejopisarzy, aby opisać przybycie do miasta władców po zakończeniu ważnych kampanii wojskowych. Całe miasto przygotowywało się na to triumfalne przyjście. Kościół także przygotowuje się do przyjścia, ale kogoś o wiele ważniejszego: przyjścia Syna Bożego w Bożym Narodzeniu, znacznie różniącego się od przyjścia świętowanego przez moźnych tego świata, ponieważ zbliża się do nas w pokorze dziecka złożonego w żłobie. Głos Jana Chrzciciela rozbrzmiewa w tym czasie liturgicznym, poprzez opowiadanie świętego Mateusza, z mocnym wezwaniem do osobistego nawrócenia, aby przygotować przyjście Mesjasza.

Wiele rzeczy ma znaczenie w opowiadaniu świętego Mateusza. W pierwszej kolejności otoczenie, jakie wybrał Zwiastun, aby wypełnić swoją posługę. Jan Chrzciciel nie głosi w tłocznym mieście, gdzie jego wezwanie mogłoby dotrzeć jednocześnie do wielu ludzi. Wybiera pustynię, miejsce nieprzyjazne i mało zaludnione, które przypomina poprzez kontrast Raj utracony poprzez grzech (por. Rdz 2-3). Pustynia, w pewnej mierze, odzwierciedla geograficznie stan grzechu, który cierpi ludzkość i jego konsekwencje. Pustynia była także miejscem próby dla ludu Izraela, jak opowiada przede wszystkim księga Wyjścia i Liczb. Była także miejscem kolejnych nawróceń, dzięki opatrnościowej pomocy bożej, ponieważ Bóg jest zawsze wierny przymierzu, jakie zawarł ze swoim ludem. W istocie, po przyjęciu chrztu od Jana, Syn Boży pokona na

pustyni pokusy, których Izrael nie potrafił zwyciężyć. Pustynia, w końcu, sprzyjała atmosferze umiarkowania i pokuty, jakich Jan wymagał, aby otrzymać chrzest nawrócenia.

Św. Mateusz mówi, że Jan «nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny» (w.4). Opierając się na tym opisie, dzieła sztuki zwykły przedstawiać **Chrzciciela w ubogim stroju. Można jednak przypuszczać, że Jan ubierał się w ten sposób, aby zaznaczyć swoją misję prorocką. Księga Zachariasza 13,4 na przykład, daje do zrozumienia, że fałszywi prorocy nosili bogate stroje.** Ludzie mogli zobaczyć w nim kogoś, kto miał władzę aby prorokować, i nie ubierał się jak fałszywi prorocy. W każdym razie, Jan pokazywał swoim przykładem, surowym i godnym wyglądem i swoją wymagającą dietą, wewnętrzną dyspozycję i przygotowanie jakie głosił i wymagał od ludu.

Ewangelista streszcza nawoływanie świętego Jana w jednym zdaniu: «Nawracajcie się, bo blisko jest królestwo niebieskie» (w.2). Oryginalny tekst grecki używa czasownika *metanoein*, który odnosi się do zmiany opinii i własnego zdania. W kontekście tego fragmentu, wiąże się z wewnętrzną przemianą sposobu myślenia i życia, całościową zmianą. To jest to, co tradycja Kościoła streszczała zawsze w słowie „nawrócenie”, które koniecznie zawiera w sobie także osobiste oczyszczenie. Dlatego łacińska wersja Biblii przetłumaczyła te słowa Chrzciciela wyrażeniem „czyńcie pokutę”.

Przesłanie Chrzciciela jest wymagające, tak jak dobra nowina o Królestwie, którą głosił Pan Jezus. Zawsze jesteśmy skazani na ryzyko, aby dostosować tę ewangelię do naszego sposobu myślenia i do naszych osobistych okoliczności. Oczywiście konieczna jest zdolność przekazywania wiary w każdym momencie i miejscu z darem języków. Ale to co wypływa z przesłania Jana Chrzciciela, które staje się na nowo obecne w tym Adwencie, to fakt, że jesteśmy ludźmi, którzy potrzebują dostosować się do ewangelii, poprzez zmianę mentalności i postawy, poprzez ducha osobistej pokuty.

Jak mówił przy pewnej okazji Ojciec Święty Franciszek, «**Głos Jana Chrzciciela woła także na dzisiejszych pustyniach ludzkości, którymi są — co jest tymi dzisiejszymi pustyniami? — zamknięte umysły i zatwardziałe serca, i pobudza nas, byśmy zadawali sobie pytanie, czy rzeczywiście idziemy właściwą drogą, żyjąc zgodnie z Ewangelią. Dzisiaj, tak jak wtedy, napomina nas słowami proroka Izajasza: „Przygotujcie drogę Panu!” (w. 4). Jest to usilna zachęta do otwarcia serca i przyjęcia zbawienia, które Bóg ofiaruje nam nieustannie, niemal z uporem, po-nieważ chce, abyśmy wszyscy byli wolni od niewoli grzechu**»^[1].

[1] Ojciec Święty Franciszek, *Anioł Pański*, 6 grudnia 2015 r.

Ogólne Wprowadzenie zostało pomyślane jako pomoc metodyczna dla współpracowników Instytutu Peszitty i jest aktualne do dzisiaj, gdyż nie wszystkie księgi ST zostały krytycznie wydane w syryjskiej wersji Peszitty. Ogólne Wprowadzenie podaje zasady obowiązujące przy publikowaniu tekstu Peszitty i składa się z pięciu paragrafów.

W paragrafie pierwszym dowiadujemy się, że tekstem podstawowym bazą będzie rękopis 7a1 = Milan Ambrosian Library, MS B 21 Inferiore fotolitograficznie reprodukowany przez A. M. Cerianiego (*Translatio Syro Pescitto Veteris Testamenti ex codice Ambrosiano sec. fere VI, photolithographice edita*, Mediolani 1876—1881). W przypadku wątpliwości rękopis powinien być osobiście zbadany. Dla ksiąg, które nie znajdują się w rękopisie 7a1 będzie się używać znanego najstarszego rękopisu. Np. dla Pieśni nad Pieśniami 9t3 = Londyn, British Museum, Addit. MS 17. 109: dla księgi Tobiasza — 8f1 = Wadi Natrum, Dair as-Suryan, Syr MS 27.

Paragraf drugi omawia pierwszy aparat krytyczny, który będzie obejmował lekcję tekstu bazy, spis tych słów lub części tekstu bazy, który częściowo lub z trudem można czytać, słowa wymazane lub które nie mogą być rekonstruowane, oraz liczne poprawki rękopisu czy to przez oryginalnego skrybę dokonywane czy późniejszą ręką.

Paragraf trzeci dotyczy not między górnym a dolnym aparatem krytycznym, które będą zawierały informacje dotyczące spisu lekcji z lekcjonarzy oraz większych uszkodzeń tekstów.

Czwarty paragraf przedstawia tzw. drugi aparat krytyczny zawierający 17 reguł. Między innymi musi podać różnego rodzaju warianty tekstu ze wszystkich rękopisów studiowanych. Mogą to być warianty ortograficzne, gramatyczne, synonimiczne. Do paragrafu dodany jest apendyks zawierający Index Orthographicus. Ostatni paragraf piąty zawiera sigla i wykaz skrótów, które mogą być używane we wszystkich księgach Peszitty.

Omawiany wstęp ogólny ma znaczenie praktyczne i służy nadal dla wydawców ksiąg biblijnych jako niezbędna pomoc przy opracowywaniu syryjskiego tekstu Peszitty ST.

Kraków

KS. JERZY WOŹNIAK CM

KS. ROMAN BARTNICKI, *Uczeń Jezusa jako głosiciel Ewangelii, tradycja i redakcja Mt 9, 35—11, 1*, Warszawa 1985 ATK, str. 283

Autor omawianej monografii, obecnie docent i wykładowca egzegezy Nowego Testamentu w ATK, od wielu lat zajmuje się problematyką Nowego Testamentu. Szczególnie poświęcił się badaniom nad ewangeliami synoptycznymi, których owocem jest niniejsza praca. Głównym celem Autora w tej pracy jest wykazać na przykładzie interesującego go tekstu Mt 9, 35—11, 1, kim właściwie jest i kim powinien być autentyczny uczeń Chrystusa, powiedzmy dokładniej apostoł powołany do głoszenia ewangelii i przepowiadania Królestwa Bożego na ziemi.

Praca ks. R. Bartnickiego składa się z 8 rozdziałów, z których dwa pierwsze można uznać za wprowadzenie w temat, zaś sześć pozostałych to już szczegółowe analizy samej treści interesującej go mowy Mateusza. Chociaż dwa pierwsze rozdziały zajmują się stanem badań nad strukturą ewangelii według Mateusza oraz prezentują nam wprowadzenie do samej mowy (Mt 9, 35—10, 5), to jednak należy je uznać za bardzo potrzebne, gdyż bez nich nie zrozumielibyśmy dalszych wywodów Autora, przedstawiających szczegółowo obowiązki, cele i zadania tych wszystkich, którzy otrzymali powołanie i mają zaszczyt spełniać w swoim życiu posłannictwo w imieniu Chrystusa. Autorowi należy się wdzięczność za to, że zadał sobie wiele trudu, by przez analizę interesującego go tekstu dojść ostatecznie

do postawienia wniosku, co w tej mowie pochodzi z tradycji, to jest od pierwszego Mateusza, a co jest dziełem późniejszych redaktorów i pochodzi z nauczania pierwotnej gminy chrześcijańskiej. Ten problem jest niezwykle ważny, jeśli chodzi o ustalenie tzw. logiów Chrystusa, czyli autentycznych słów Boskiego Mistrza.

Układ pracy ks. Bartnickiego jest bardzo przejrzysty, zarówno pod względem merytorycznym jak i metodycznym. Każdy rozdział składa się z dwóch części: część pierwsza omawia analizę literacką, w której Autor zastanawia się nad tym, co pochodzi od Mateusza, a co jest późniejszym redaktorskim dodatkiem, zaś część druga prezentuje idee teologiczne interesujące Autora perykopy. W tej drugiej części Autor rozróżnia między tym, co pochodzi od prawdziwego Mateusza, a co jest późniejszym dodatkiem, jak to sam określa, tzw. „redakcji Mateuszowej”. Bardzo cenne są uwagi kończące każdy rozdział zatytułowane: „podsumowanie”.

Jaka jest główna teza pracy ks. R. Bartnickiego? Wydaje się, że Autorowi chodziło przede wszystkim o to, by należycie i jednoznacznie określić rolę ucznia Chrystusowego, któremu przyjdzie działać w różnych sytuacjach życiowych, pracując dla dobra i rozwoju Królestwa Bożego, które jak Autor stwierdza „było centralnym tematem nauczania Jezusa” (s. 62).

Bardzo słusznie podkreśla ks. Bartnicki, że uczeń Jezusa, mówmy dokładniej apostoł pracujący dla Jezusa, musi być przygotowany na wszystko a więc nie tylko na życiowe trudności wynikające z istoty jego misji (por. Mt 10, 16—23), ale przede wszystkim na wspólnotę losu Jezusa ze swoim losem (s. 181). Ten wniosek wyraża Autor w słowach: „uczeń nie przewyższa swojego nauczyciela i Pana Jezusa, ale powinien dążyć do tego, by dorównać Jezusowi” (s. 181). Musi zatem odważnie wyznawać Jezusa, co wynika jednoznacznie z interpretacji Mt 10, 26—33. Wyznawanie Jezusa wydaje się, jak stwierdza Autor jest jednoznaczne z wezwaniem do poświęcenia swego życia Jezusowi (por. Mt 10, 34—11, 1). Słuszna interpretacja tej części mowy pozwala Autorowi na wyciągnięcie szeregu przekonujących, czytelnika wniosków, z którymi Autor zaznajamia nas na stronach 238 n. Krótko, Autor stwierdza, że „trzeba być uczniem, który jest godny Jezusa” (s. 238). Takie stwierdzenie wskazuje na potrzebę pełnego zaangażowania się ucznia w sprawy, które zostały mu zlecone do wykonania.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ks. Bartnicki mówiąc o takich czy innych zadaniach i obowiązkach uczniów Jezusa, każde swoje stwierdzenie opiera na mocnych podstawach tekstowych, szukając dla nich pełnego uzasadnienia w tradycji, stwierdzając przez to, że mają one swoje źródło w wypowiedziach samego Jezusa, czyli należą do Jego logiów. Prawdziwość ich zatem nie ulega żadnej wątpliwości.

Na zakończenie swej pracy Autor słusznie stwierdza, że „nie było dotąd dzieła, które poświęcone byłoby historii redakcji Mt 10... i ukazywałoby idee teologiczne zawarte w tradycji oraz pochodzące od redaktora ewangelii” (s. 252). Jego dzieło jest zatem pierwszym tego typu dziełem. Choć Autor opiera się w swej pracy na bogatej literaturze przedmiotu, to jednak należy stwierdzić, że nie ulega żadnym sugestiom nawet wielkim na tym polu autorytetom. Jest samodzielny, a zatem oryginalny i pionierski.

W oparciu o bardzo sumienny warsztat naukowy i znajomość problematyki nie prezentuje nam jakiegś zawilej i trudnej do zrozumienia pracy, ale jest bardzo praktyczny, nowoczesny i współczesny. Z pracy jego mogą skorzystać nie tylko studenci teologii, ale także i duszpasterze i ci wszyscy, którzy w różny sposób pragną dziś być autentycznymi, uczniami Jezusa.

NOTATKI DO KOMILII

- TEKST 2 KSIĄŻKI O CHRMIE -
- NAZWACH STAROŻYTNYCH
• CHRMEST → OŚWIĘCENIE
OGIEŃ

• BIBLOS: KOMENTARZ (DRIK)

• ME IDEA: KRÓLESTWO BŻE JAKO
CZAS SPEKNIENIA / SPEKNIANIA
BŻYCH OBIEĆ, NIC